

Marek Dyżewski – jest absolwentem wrocławskiej Akademii Muzycznej. Studiował również historię sztuki na uniwersytetach we Wrocławiu, w Wiedniu i Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Odbył też staż naukowo-badawczy na uniwersytecie w Brukseli. Już podczas studiów był wybitną postacią studenckiego ruchu kulturalnego. Współtworzył polski ruch Pro Musica popularyzujący muzykę klasyczną w środowisku akademickim. W marcu 1968 r. był przewodniczącym strajku studentów Akademii Muzycznej we Wrocławiu. Jako eseista wypowiada się słowem pisanym, a także w radio i w telewizji. Współpracując z Polskim Radiem, tworzył dzieła sztuki radiowej, które za ich nowatorski kształt i wybitne walory artystyczne otrzymały szereg nagród i dwukrotnie reprezentowały polską radiofonię na światowym forum sztuki radiowej Prix Italia. Zarówno na antenie telewizyjnej, jak i radiowej komentował największe odbywające się w Polsce międzynarodowe imprezy muzyczne: Międzynarodowy Festiwal Oratoryjno-Kantatowy Wratislavia Cantans, Międzynarodowy Konkurs Dyrygencki im. Grzegorza Fitelberga, Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego i Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina. Obsługę komentatorską Konkursu Chopinowskiego Rada Programowa Polskiego Radia uznała za „wydarzenie antenowe roku”. Jest autorem poetyzowanych przekładów (z łaciny, francuskiego, niemieckiego, hiszpańskiego i włoskiego). Średniowieczny dramat liturgiczny „Ludus Danielis” w jego literackiej adaptacji (w oparciu o łaciński tekst z katedry z Beauvais) grany był przez Teatr Wielki w Warszawie – na scenie tego teatru i na wielu scenach europejskich. Był twórcą i (przez 16 lat) szefem artystycznym Dni Muzyki Starych Mistrzów, międzynarodowego festiwalu odbywającego się we Wrocławiu. Prowadził wykłady we wszystkich polskich uczelniach muzycznych, na kilku uniwersytetach oraz na towarzyszących ważnym wydarzeniom muzycznym seminariach, konferencjach i warsztatach. Gościnnie wykładał też w Bonn, Norymberdze, Hamburgu, Berlinie, Gandawie, Brukseli, Sankt Petersburgu, Nicei, Paryżu, Wiedniu i Waszyngtonie. W swych wystąpieniach ukazuje zjawiska muzyczne widziane w szerokim kontekście kultury, a więc: w powiązaniu z innymi dziedzinami sztuki, a także z filozofią, estetyką i antropologią. Dziełem jego własnych przemyśleń jest też teoria obejmująca całokształt zagadnień związanych ze sztuką ćwiczenia, a także własna, niezwykle oryginalna filozofia kształcenia artystycznego, która prezentowana w 15 audycjach na antenie Programu II Polskiego Radia spotkała się z żywym oddźwiękiem w środowisku muzycznym i pedagogicznym. Profesor Wojciech Chudy, Kierownik Katedry Filozofii Wychowania Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w liście skierowanym do dyrekcji Programu II PR informował, że wszystkie te audycje nagrywa i omawia ze studentami na jego seminarium. Gdyż „są one skarbem dla uczonych i uczących się”. W latach 1990–1994 był rektorem wrocławskiej Akademii Muzycznej. Uczelnia ta zawdzięcza mu wybudowanie nowej, okazałej siedziby, wzmocnienie kadry profesorskiej, powołanie do życia nowych specjalności, wzbogacenie instrumentarium oraz rozwinięcie kontaktów międzynarodowych. Dwukrotnie przyznano mu Nagrodę Miasta Wrocławia (1987, 1994). Za wybitne dokonania w dziedzinie kultury otrzymał Nagrodę im. św. Brata Alberta.

Z prasy

Muzyka stanowiła w sumie przykry kontrast w zestawieniu z pięknym słowem wstępnym wygłoszonym przez Marka Dyżewskiego z Wrocławia. Mówił on o symbolice muzycznej chorału gregoriańskiego, o owej niezwyklej korespondencji między treścią słów a linią czy rysunkiem melodii, między ideą a formą – w tym upatrując estetyczną wartość średniowiecznego śpiewu liturgicznego.

Leszek Polony „Idee i piękno” „Gazeta Krakowska”.
O eseju na koncercie monodii gregoriańskiej w galerii Krzysztofory

Niezawodnym przewodnikiem po sztuce tych czasów jest (...) Marek Dyżewski, który prowadzi te koncerty. Głęboka erudycja i rzadki dziś dar pięknej polszczyzny nadają jego krótkim wystąpieniom charakter minieseju gotowych niemal do druku. Tym razem tematem koncertu była sztuka

włoskiego Trecenta (...). Sztuka włoska owego wieku miała trzy wybitne postaci: w poezji – Dante, w muzyce – Francesca Landiniego, w malarstwie – Giotto. Właśnie dziełu tego ostatniego artysty, najbardziej w tym gronie awangardowego, wybiegającego w przyszłość, poświęcił Dyżewski swój piękny esej.

Leszek Polony „Od średniowiecza do współczesności”, „Gazeta Krakowska”.
O eseju na koncercie muzyki Trecenta w galerii Krzysztofora

Marek Dyżewski w swoim słowie wstępnym mówił bardzo ciekawie o tym, jak myśl filozoficzna tych czasów przejawiała się w sztuce – wskazując na pasjonujące analogie między scholastycznym rozumowaniem a gotycką architekturą czy ideą muzycznej formy. Konstrukcja ówczesnych budowli architektonicznych zdaje się odzwierciedlać układ traktatu naukowego. Muzyka jest w swej najgłębszej istocie produktem intelektu.

Leszek Polony, „Myśl i muzyka”, „Gazeta Krakowska”.
O eseju na koncercie polifonii gotyckiej w galerii Krzysztofora

Z erudycją i w pięknej formie literackiej o scholastycznym sposobie myślenia i związkach muzyki z filozofią średniowiecza mówił Marek Dyżewski.

Jacek Berwaldt, „W Krzysztoforach, Filharmonii i Sukiennicach”, „Dziennik Polski / Kraków”.
O eseju na koncercie polifonii gotyckiej w galerii Krzysztofora

Odpowiednio atrakcyjnej oprawy przydawał również program Festiwalu (pod redakcją Marka Dyżewskiego) – pod względem edytorskim najpiękniejszy chyba, najbardziej doskonały z dotychczasowych. Niektóre komentarze Dyżewskiego (o psalmach – do utworu Góreckiego; o Janie Złotoustym) to istne małe arcydzieła: stylu, języka, formy, zwięzłości informacji, celności określeń.

Bohdan Pocij, „X Wriatislavia Cantans”, „Ruch Muzyczny”.

Trzeba jeszcze dodać, że wszystkie koncerty tegorocznego festiwalu prowadził Marek Dyżewski, czyniąc to z olbrzymią erudycją, obejmującą nie tylko muzykę, ale i inne dziedziny sztuki i kultury europejskiej, czym rozbudził prawdziwe zainteresowanie słuchaczy.

Hanna Pisarenko, „Dziesiąty festiwal w Starym Sączu”, „Ruch Muzyczny”.
O esejach wprowadzających na Festiwalu Muzyki Dawnej w Starym Sączu

Nie sposób jednym zdaniem skwitować wspaniałego wykładu inauguracyjnego „Trudna sztuka uczenia sztuki” Marka Dyżewskiego, erudyty, historyka sztuki, znanego i cenionego animatora życia muzycznego. Nigdy jeszcze po wykładzie nie słyszałem tak długich i serdecznych oklasków. Brawa bili studenci i ich nauczyciele, bo też problemy i relacje między tymi dwiema grupami były główną osnową wykładu.

Tadeusz Burzyński, „Trudna sztuka uczenia sztuki”, „Gazeta Robotnicza / Wrocław”.
O wykładzie inauguracyjnym w Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych we Wrocławiu

A wszystko to kontrapunktowane fascynującym esejem mówionym Marka Dyżewskiego, który tym razem nie komentował, nie objaśniał poszczególnych utworów czy kompozytorów, ale – skoncentrowany bardziej na wybranym problemie generalnym – wprowadzał w aurę artystyczno-intelektualną koncertu, kreślił tło kultury duchowej.

Bohdan Pocij, „Stary Sącz i sprawy muzyki dawnej”, „Ruch Muzyczny”.
O esejach wprowadzających na Festiwalu Muzyki Dawnej w Starym Sączu

Uważny słuchacz II Kursu Interpretacji Muzyki Dawnej w Wilanowie spostrzeże, że podejmuję tutaj wątek wykładu Marka Dyżewskiego „Trudna sztuka uczenia sztuki”. Otwierał on kurs, który, jak miemam, nie był tylko zwykłym kursem letnim, bo takich na świecie wiele, lecz czymś znacznie więcej: niezwykłym świętem muzyki zwanej umownie i niezbyt trafnie „dawną”, fascynującą

przygodą w jej odkrywaniu i przywoływaniu. Dyżewski dokonał czegoś w rodzaju intelektualnego zwieńczenia, wyznaczał górny pułap myśli o sztuce. Miałem szczęście słuchać trzech jego wykładów: oprócz wspomnianego, także „Improwizować – odkrywać – tworzyć” oraz „Dzieło muzyki w dziele architektury”. To mniej niż połowa tego, o czym mówił w Wilanowie: było jeszcze o śpiewach średniowiecznych pielgrzymów, o śpiewie jako rodzaju języka, o „światach średniowiecza w kulturze naszego wieku”. Prócz tego codziennie prowadził wieczorne „rozważania po koncercie”. Tematyka wykładów – bardzo rozległa, zakres – szeroki. Problematyka fundamentalna, tycząca miejsca muzyki w najszerszym kontekście europejskiej kultury. Na równi z problematyką wykładu fascynował mnie sposób jego prowadzenia, kunszt kompozycji opartej na spokojnej narracji, prowadzonej swobodnie, z licznymi dygresjami, poruszanie się w obszarach dyscyplin, które kojarzył w sposób naturalny, niewymuszony. Zjawiska sztuki i myśli dawnych wieków okazywały się równie żywe, jak nam współczesne. Rozległa erudycja nie narzucała się słuchaczom, nigdy nie obciążała wykładu. Jedną tylko godzinę Dyżewski potrafił nasycić treścią bogatą i wieloraką.

Bohdan Pociąg, „Sztuka interpretacji”, „Ruch Muzyczny”.
O cyklu wykładów na Akademii Muzyki Dawnej w Wilanowie

Władający mistrzowskim słowem Marek Dyżewski – gospodarz tegorocznego wieczornego spotkania – przygotował interesujący komentarz i rozważania dotyczące dwóch geniuszy polskiego romantyzmu: Chopina i Mickiewicza. Zaproponował między innymi, by odczytywać słynny fragment „Pana Tadeusza”, przedstawiający występ cymbalisty Jankiela, jako w rzeczywistości opis improwizacji Fryderyka Chopina. Marek Dyżewski zwrócił też uwagę na istotę aktu improwizacji w sztuce, bo przecież obaj, i Mickiewicz, i Chopin, byli niedoścignutymi wirtuozami improwizacji – nawzajem się inspirującymi. Głębię rozważań Dyżewskiego wzmacniała muzyka w wykonaniu kilku uczestników tegorocznego festiwalu.

Witold Kozakowski, „Nokturn Chopina i Mickiewicza”, „Gazeta Wrocławska”.
O eseju na Międzynarodowym Festiwalu Chopinowskim w Dusznikach

Dni rozpoczęły się arcyciekawym wykładem Marka Dyżewskiego o Bachowskich *Wariacjach Goldbergowskich*, w których kompozytor zawarł całokształt problematyki sztuki klawesynowej epoki, podsumowanie swoich poszukiwań i osiągnięć na tym polu, zarówno jako kompozytora, jak genialnego wykonawcy.

Anna Woźniakowska, „Dni Bachowskie w Krakowie”, „Ruch Muzyczny”.
O wykładzie inauguracyjnym Dni Bachowskie w Krakowie

Jest wszak w tej chopinowsko-konkursowej sprawie obecny na antenie Programu II PR wyśmienity umysł krytyczno-analityczny Marka Dyżewskiego – wybitnej osobowości, która rozległością swej erudycji potrafi zachwycić zarówno „niszowego” konesera wiedzy wyrafinowanej, jak i jej sposobem przedstawienia zaintrygować rozbudzonego intelektualnie i wrażliwego artystycznie laika.

Andrzej Chłopecki, „Chopin skanalizowany”, „Gazeta Wyborcza” 15-16.10. 2005.
O komentowaniu Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego na antenie II Programu PR

Nie dotyczy to – uwaga, uwaga! – komentatorów Programu 2 Polskiego Radia, wspaniałego zespołu w składzie: Małgorzata Pęcińska, Marek Dyżewski i Kacper Miklaszewski. Ech, chciałbym ja tak pisać, jak oni mówią na żywo do mikrofonu! Nie słyszałem wszystkich komentarzy, ale podczas 4-godzinnej audycji podsumowującej Konkurs tkwiłem przy odbiorniku murem. I choć z niektórymi ocenami nie do końca mógłbym się zgodzić, nie przesłania mi to wrażenia, że miałem do czynienia z wielkim osiągnięciem krytyki muzycznej. Oświadczam przy okazji, że żadna z wymienionych osób nie należy do grona moich przyjaciół czy znajomych (...). Dlatego mogę z otwartym czołem napisać: ten zespół wart jest prestiżowej, ogólnopolskiej nagrody, co niniejszym postuluję (...). Niewielu jest dziś krytyków sztuki wykonawczej, którzy by dysponowali takim bogactwem narzędzi oceny i tak doskonale potrafiliby tę ocenę umotywić. Mało kto dysponuje tak twardymi, rzecz można spiżowymi, kryteriami, a przy tym ma w sobie taki zasób kultury i tolerancji wobec cudzego

„ja”. Rzadko się zdarza tak szczęśliwe połączenie mistrzowskiej roboty radiowej, kompetencji, znajomości przedmiotu, erudycji i kultury słowa. Rzadko zdarza się zespół, który by tak wspaniale się uzupełniał. Na jednym biegunie płonący świętym ogniem Marek Dyżewski, na drugim racjonalny i zdystansowany Kacper Miklaszewski, obok nich świetna moderatorka dyskursu, uzupełniająca go raz po raz celnym kontrapunktem Małgorzata Pęcińska. Nie przeszkadzał mi wcale subiektywizm ocen tych trojga: bez subiektywizmu krytyka zaangażowana i w ogóle krytyka warta tego miana nie jest możliwa. Nie odstraszał mnie fakt, że nie zawsze byłem tego samego co oni zdania; zresztą często dawałem się w końcu przekonać. I dziś nie wiem, czy większą czuję ulgę, że zmagania konkursowe już się zakończyły, czy żal, że nieprędko usłyszę znowu głos Pęcińskiej: „tu Studio Konkursowe Programu Drugiego Polskiego Radia”.

Jan Żak, „Po Konkursie: Pamfleciki i panegiryk”, „Ruch Muzyczny” 27.11.2005.
O komentowaniu Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego
na antenie II Programu PR